

# FALANGA

PISMO NARODOWO-RADYKALNE

Nr. 49 (75).

Warszawa, 23 listopada 1937 roku

Rok II

## KONIECZNA LIKWIDACJA

Audjencja przywódców socjalistycznych u Prezydenta Ignacego Mościckiego, wywołała duże wrażenie w prasie typu plotkarskiego, tej samej, która parę dni temu zachłystywała się „rewelacjami” o polskiej „noocy św. Bartłomieja”.

Tylko bowiem dla ludzi, zastępujących sobie głębszą myśl polityczną naiwną, polityczną plotką, ludzi, nierozumiejących istoty obecnej sytuacji politycznej w naszym narodzie i przeobrażeń, jakim sytuacja ta ulega, mogła się wydawać delegacja socjalistów na zamku faktem niezrozumiałym, niespodziewanym, a wskutek tego „rewelacyjnym”.

Była ona istotnie niezwykłym wydarzeniem dla tych, którzy popadli w „pomajowe” nałogi politycznego myślenia i którzy całe zagadnienie naszej wewnętrznej sytuacji politycznej przywykli rozwiązywać według utartego szablonu: „sanacja — opozycja”. Dla nas jednak owa „rewelacja” nie była żadną rewelacją, dostrzegliśmy w niej bowiem naturalną konsekwencję zasadniczych przeobrażeń w naszym życiu narodowym, w działającym w nim układzie sił politycznych, przeobrażeń, które — może niewidocznie dla oka przeciętnego obserwatora życia polskiego — dokonywały się powoli lecz nieustannie.

Istotą tych przemian jest powolna likwidacja problemu „sanacja — opozycja”, czyli zasadniczego klucza „pomajowego” układu sił politycznych.

Likwidacja ta nie odbywała się sama przez się, podobnie, jak nie w polityce samo przez się nie następuje. Wywołała ją planowa, konsekwentna akcja polityczna świadomego swych celów zespołu. — Ruchu Narodowo - Radykalnego. Pierwsi w Polsce stwierdziliśmy, że układ „sanacja — opozycja” jest kulą u nog naszego narodu, zmuszającą go do jalonego kręcenia się w miejscu, hamującą krystalizowanie się nowych form politycznych dla nowych prądów ideowych, które ukształtują oblicze przyszłej Polski. Dla nas problem układu sił politycznych w Polsce sprowadzał się do innego przeciwstawienia: „za Wielką Polską — przeciwko Wielkiej Polsce”.

Ta zaś, jedynie słuszna i uzasadniona „linia podziału” nie pokrywała się bynajmniej z linią graniczną między sanacją i opozycją, ale przecinała zarówno jedną jak

i drugą, i w jednej i w drugiej bowiem splatały się żywioły narodowe z żywiołami antynarodowymi. Ten nienaturalny, nonsensowny związek trzeba było rozerwać,

trzeba było zepchnąć w jeden szereg wszystkich, zarówno z sanacją, jak i z opozycją, którzy walczyli z ideą Wielkiej Polski a zorganizować tych, którzy w imię Wielkiej Polski gotowi są iść ramię w ramię.

Dokonywanie tych zasadniczych przeobrażeń nie było i nie jest rzeczą łatwą. W pracy tej trzeba było niszczyć stare nałogi i uprzedzenia, rozbijać stare, głęboko zakorzenione poglądy, sympatie i antypatie. Trzeba było przede wszystkim przekreślić historyczne zażargi, „orientacyjne” spory i długo, wytrwale tłumaczyć obu stronom, że dziś inne zasady politycznego podziału muszą w Polsce obowiązywać.

Bez tego zasadniczego „przemoblowania” naszych stosunków politycznych Polska, zamiast zmierzać do twórczej walki dwóch zdecydowanych prądów ideowo-politycznych, gniła by nadal w jalonej, bezideowej szarpaninie. By dokonać w Polsce Przełomu Narodowego, trzeba wyraźnie widzieć przeciwnika i wyraźnie widzieć swoich. Dopiero wówczas możliwe jest uderzenie i walka.

Likwidacja systemu: „sanacja — opozycja” nie skończyła się jeszcze i nie przedko się skończy. Możliwe są procesy wsteczne, reakcyjne, możliwe jest przejściowe odradanie się starych linii podziału, powroty do starych łożysk. Są bowiem siły, którym w tym starym szablonie politycznym jest wygodnie i bezpiecznie, a wszelka zmiana zagraża im utratą niemałych wpływów. Ale czynniki te nie będą zdolne do powstrzymania procesu, niezbędnego dla zdrowego rozwoju narodu.

(W. K.)

**Członkowie b. ONR.  
w więzieniach  
warszawskich**

W więzieniu na Mokotowie przebywa od kilku tygodni kol. Kaz. Dunajski. W więzieniu centralnym — kol. St. Romanowski.

W więzieniu kobiecym przy ul. Dzielnej — aresztowana parę dni temu kol. H. Szyborska.

Zwolnieni zostali z więzienia na Ławiaku kol. kol. Matuszewski i Witt.



Kol. Wojciech Wasutyński, ciężko ranny podczas głośniego napadu, powróci niezadługo do pracy.

**W niedzielę dnia 28 listopada 1937 r.  
o godz. 11.30 w lokalu Cyrku Ordynacka 1  
odbędzie się**

**Wielkie Zebranie „Falangi”**

**„FOLKSEFRONT WROGIEM PRZEŁOMU”**

**m ó w i ą :**

**Bolesław Piasecki**

**o r a z**

**Wojciech Kwasieborcki**

**Marian Reutt**

**Olgierd Szpakowski**

**Można rozwiązać Obóz nie można „rozwiązać” obozowca**



## CZEMU MILCZYCIE „BRACIA”?

Prasa angielska doniosła, że były negus Abisynii Haile Selassie, przebywający na wygnaniu w Anglii, znalazł się w bardzo ciężkich warunkach materialnych i nie posiada środków finansowych na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb swoich i swojej rodziny.

I dzieje się rzecz niezwykła. Te różne „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela”, różne masonskie, „humanitarne” towarzystwa, które szalały w dobie wojny włosko-obisynskiej, apelując do sumienia „Ludzkości”, dziś jakoś zupełnie zapomniały o nieszczęsnym ex-cesarzu i z dużą dozą obojętności przyglądają się jego nędzy. Okazuje się, że było pod dostatkiem „humanitaryzmu”, gdy chodziło o podstawienie nogi faszystowskiej Italii, ale brak go, gdy naprawdę trzeba pomóc człowiekowi.

Oto próbka masonskiej „moralności”.

### „JEDNO SŁOWO — BRZEŚĆ”

W związku z audiencją prowadzonym socjalistycznym na zamku warto przypomnieć pewien ciekawy szczegół z przed lat siedmiu, z epoki „brzeskiej”. Ukazał się wówczas w „Robotniku” artykuł — list otwarty, napisany przez Andrzeja Struga, wielki w owych czasach autor tetralogii socjalistycznej i masonski. W liście tym znalazły się między innymi takie oto fragmenty:

„Pomiędzy nas i was padło jedno słowo: „Brześć”. Tego słowa nie wymażę już nic...”

„Niekiedy z was szepczą dziają o pojednaniu. Nie będzie pojednania! Pojednania musiałyby przejść przez jedno słowo: „Brześć”. To jest przesada zanadto szeroka. Jedno słowo, jedno tylko, ale przecież tak wielkie jak Polska, tak przerażające, jak rozpacz mas, jedno słowo — „Brześć”.

„Niech mijają miesiące i lata, niech się dzieją tysiące rzeczy; ile razy któryś z was wyciągnie do nas rękę, odpowiemy jednym słowem: „Brześć”.

Taki list był wydrukowany w „Robotniku” Anno Domini 1930, siedem lat temu.

„Jedno słowo: „Brześć” nie okazało się przepaścią zanadto szeroką...”

# Kto rządził polskim nauczycielem?

Poniżej podajemy wykaz pracowników poszczególnych agend i czasopism „Związku Nauczycielstwa Polskiego”, przygarniętych przez rozpedzony zarząd tej organizacji:

Prezes sekcji szkolnictwa średniego: Mandelbaum-Drzewiecki - Drzewiecki.

Institut Pedagogiczny: Wachtel (sekretarz), Bardach, Hertz, Radmański (wzkladowcy) i Halasiński Odrzywolski (kier. sekcji pedagog.) (żonaty z żydówką).

Uniwersitas Radivira: Blaton, Lindenbaum, Hirschfeld, Geldscherder.

„Polskie Archiwum Psychologii”: Muttermilchowa, Wachtel, Markinówna, Sterling, Blaustein, Deyer - Sinlorgowa, Langhole, Baumgarten, Jamboler, Bigeleisen, Bornstein, Salomonówna, Wagmanowa, Groszkerowa, Szeibler, Tenenbaum, Frydlaudówna.

„Ruch Pedagogiczny”: Blaustein, Odrzywolski, Ichheiser,

Naród nasz jest politycznie rozdarty, rozdarty nie tylko wskutek rozbieżnych poglądów poszczególnych ludzi i grup politycznych na plany budowy nowej Polski, ale także wskutek przedziałów, jakie między tymi ludźmi i grupami stworzyła przeszłość.

Ludzie, którzy godzą się, lub też bliżej są zgody, gdy patrzą w przyszłość, gdy odpowiadają sobie na pytanie, na jakich podstawach ma oprzeć się nowa Polska,

nie są częstokroć zdolni do wspólnej pracy nad budowaniem przyszłości narodu, gdyż staje między nimi widmo dawnych lat, dawnych sporów i zatargów. Wielki „spór orientacyjny” z doby walk o niepodległość, spór między Narodową Demokracją i obozem legionowym nie zakończył się w odbudowanym państwie; obie strony wniosły go w życie polityczne odrodzonej Polski, w którym stał się bardzo skutecznym środkiem utrzymania dawnych konfliktów i

wzajemnych antypatii. W ten sposób historia zaciążyła tragicznie nad naszym współczesnym życiem, wściszyła w nie zarodki rozkładu i rozbicia. Klótnie o to co było zastaniają wielu Polakom obraz tego co będzie, co musi być budowane w przyszłej Polsce.

Ruch Narodowy - Radykalny pierwszy w niepodległej Polsce rzucił hasło przekreślenia przebrzmiałych sporów i zjednoczenia nowego pokolenia w imię wizji przyszłej, Wielkiej Polski. Postawa, zajęta przez nasz ruch oddziaływała wychowawczo na organizację polityczną nowego pokolenia, wykreśliła z walk ideowych momenty „orientacyjne”, wysuwając na plan pierwszy jednoczące zagadnienie programu przebudowy całokształtu życia polskiego.

Zrozumienie konieczności przekreślenia zatargów przeszłości w imię budowy wielkiej przyszłości Polski zaczęło — zdawało się — przenikać poza nowe pokolenie, docierając do ugrupowań politycznych, kierowanych przez starych działaczy. Nawet w deklaracji ideowej Ożonu znalazły się echa tego stanowiska w formie „wyciągnięcia ręki poprzez płoty i druty kolczaste”.

Niestety od czasu do czasu stare nabożeństwo politycznego myślenia odżywa i w okresie wyczerpanej, uierzadko dramatycznej walki o przyszłość Polski poszczególni przedstawiciele starych kierunków odchodzą na bok, by wytykać sobie wzajemnie błędy i przewinienia z przed lat kilkunastu, by procesować się w prasowych polemikach o to, którzy z nich mieli wówczas rację, którzy naprawdę służyli wielkości Polski, a którzy zaś zdradzali niewiarę w siły narodu i t. d. i t. d.

W ostatnich dniach wskrzesił to pieniaczwo plk. Bogusław Miedziński, zamieszczywszy w redagowanej przez siebie „Gazecie Polskiej” w dniu 11 listopada artykuł pt. „Listopadowe skrzyżowanie”. Plk. Miedziński nie mógł powstrzymać się od rozstrzygnięcia wygasającego — zdawało się — konfliktu, nie mógł odmówić sobie przyjemności wytknięcia błędnych — jego zdaniem — poczynań Romana Dmowskiego w roku... 1918, nie mógł powstrzymać się od tradycyjnego „chwytu”: gdy mśmym robili to a to — wyszcie robili to a to, wstydźcie się!

Plk. Miedziński wskrzesił pieniaczwo, które jak zmora ciążyło nad naszym życiem politycznym, wprowadził je ponownie do polemiki politycznej, wydobyl z pod warstwy bibliotecznego kurzu, cienkiej jeszcze, ale już z każdym rokiem narastającej, źródła tej przeklestej, bo rozjadawującej naszą energię narodową, klótni. Teraz czekamy na odpowiedź drugiej strony, na artykuł w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” — pióra przynuszczałnie p. Jedrzejca Giertwcha — gdzie usłyszmyy znowu te samą melodie: gdy wświecie robili to a to, mśmym robili to a to, wstydźcie się! Po tym plk. Miedziński odpowie w „Niedyskretych”, po tym Giertwch wygłosi odczyt i w ten sposób żwawo potoczy się naprzód „konsolidacja narodowa”.

Oto jeszccze jeden z nonsensów naszego życia politycznego, jeszccze jedna dawka trucizny, która je rozkłada i paczy, która sprawia, że tylko silny, gwałtowny prąd świeżego powietrza zdolny będzie do gruntownego oczyszczenia jego zakażonej atmosfery.

Jan Winrych

## W rocznicę zwycięstwa oręża francuskiego Bojkot uroczystości wojskowych ogłosiły masonskie kanale

Jak wiadomo, jednym z najważniejszych celów taktyki masonerii w poszczególnych państwach jest opanowanie instytucji i organizacji, wychowujących młodzież. Dlatego też najszlachetniejszym kąskiem dla masonów są ministerstwa oświaty i organizacje nauczycielskie. Wierzymy, że w Polsce masoneria ma na tym polu bardzo duże wpływy, czego dowodem było opanowanie b. zarządu „Związku Nauczycielstwa Polskiego” przez jej mafie i nadanie ideologii Z. N. P. kierunku antykatolickiego i antynarodowego.

Wpływy masonskie w szkolnictwie i w wychowaniu są jeszccze bardziej widoczne we Francji, gdzie działa t. zw. „Syndicat national des institutrices et instituteurs publics de France” et colonies” („Svndykát nauczycielstwa szkół publicznych Francji i kolonii francuskich) — wszechpotężna organizacja zawodowa nauczycielstwa francuskiego, ciesząca się całkowitym poparciem ministerstwa oświaty i najzupełniej podporządkowana lożom masonskim. Duch masonski we wspomnianej organizacji wyraża się nie tylko w bojowej postawie antykatolickiej, ale także w jaskrawych tendencjach pacyfistycznych, antywojskowych, przybierających wprost haniebne formy.

W ostatnim numerze centralnego organu „Svndykatu” — „l' Ecole

Libératrice”, wydanym na kilka dni przed 11-ym listopada, znalazł się komunikat treści następującej:

„Biurow „Svndykatu” przypominamy wszystkim członkom o obowiązku bezwzględnej odmówienia brania jakiegokolwiek udziału w uroczystościach o charakterze wojskowym”.

Równocześnie wezwano w tym komunikacie nauczycieli francuskich do odczytania w szkołach w dniu 11 listopada utworów literackich o treści antywojskowej i podano odpowiednio dobraną listę tytułów i autorów.

Dzień 11 listopada jest rocznicą wielkiego tryumfu oręża francuskiego nad najazdem niemieckim. W dniu tym masoneria francuska nakazuje nauczycielstwu zastosować bezwzględny bojkot uroczystości wojskowych!

Nasi rodzimi masoni, ci właśnie z pod znaku b. zarządu Z. N. P. nie mieliby jeszccze odwagi zwrócić się do polskiego nauczyciela z podobnie haniebnym rozkazem, choć przypuszczalnie bardzo zdroszczą swoim francuskim „braćiom”, że tamci posiadają tak wielką swobodę realizowania swego lajdackiego „programu”. Tu trzeba zaznaczyć, że b. zarząd Z. N. P. utrzymywał z tamtymi kanałami bardzo serdeczne stosunki i „bracia” obu krajów spotykali się na wspólnych zjazdach międzynarodowych nauczycieli.

Wachtel, Friedlander, Narbach, Truchlim, Kadler, Brossowa, Langholz, Wajsmanowa, Bergman, Jampoler, Bartgenówna, Rubakin, Taubenszlag, Odstrich, Nussbaum, „Teatr w szkole”: Szpet, Naumoff, Hertz, Odrzywolski, Siberaewejgowa, Landanowa, Satz, Salani, Szesówna, Tuwim, Wittlin, Fitz,

„Praca Szkolna”: Langholz, Menzlowa, Litwin, Berger, Blausteinowa, Brossowa, Olichwier, Cweigenhaft, Kleinerman, Milerówna, Oderfeldówna, Oderfeldowa, Librachowa, Feinstein, Fgiersodrf, Friedmanówna, Hecht, Kerschensteiner, Baumgarten, Halberstadt, Schreiber, Lichtstein, Sztetner, Neapolitański, Odrzywolski, Birnbaum, Rubinsteinówna.

„Pedagogium”: Wilfstaht, Zimmerman, Langholz, Bernzinówna, Friedländer, Zemet, Eizenberg, Müller.

„Wychowanie Fizyczne w Szkole”: Rosenberg, Kutznerówna.

„Rysunki z zajęć prak-

tyczne”: Winderlich, Knotloch, Gottman.

„Śpiew w Szkole”: Mayzner, Weithorn, Elsnerówna, Reiss.

„Gimnazjum”: Mandelbaum, Blaustein, Merenholtówna, Truchim, Friedländer, Hirschberg.

„Przewodnik Pracy Społecznej”: Langrod, Ryngmanowa, Bardach, Rosenberg, Arnekker.

„Przedszkole”: Ryta Gruss, Katzówna, Millerówna, Graff, Hesselówna, Truchim.

„Szkoła zawodowa dokształcająca”: Bardach, Bigeleisen, Ehrlich, Szarc, Lazarfeld.

„Praca w klasach łączonych”: Eigernhoff, Müllerowa, Narbach, Isula, Emdorffowicz, Mangialówna.

W „Teatrze Płomyka” dyrektorką była p. Starska, grano sztuki Tuwima z ilustracją muzyczną Kitzschmana, aktorami byli Miller, Szancer, a najwyższym autortwetem Sziller Schildenfeld.

Wychowawczyń bursy dla młodzieży p. Grodzicka — żydówka.

## PRZEGLĄD PRASY

## Ludzie, którzy chcą kierować nowym pokoleniem

TAJEMNICE „I. K. C.”

Krakowski „I. K. C.” znowu machnął szlagiera, niczego sobie ko- była na pieć szpalt i strasznie ma- kabryczna. Nic więcej, tylko to, że Wraszawa (naturalnie Warszawa) opowiada sobie plotki na temat ni mniej ni więcej tylko „nocy św. Bartłomieja”. Oto, co zrodziło się w głowach redaktorów „I. K. C.”, oraz w uszach ich nieznanych in- formatorów:

„Plotki te powiadały, że na przelomie października i listopada ma być dokona- ny w Polsce jakiś zamach stanu, jakiś „puć”, względnie jakaś „noc św. Bartłomieja”!

Początkowo trudno było uchwycić źró- dło i sens tej plotki; później zaczęła się ona konkretyzować właśnie w kierunku „nocy św. Bartłomieja”. Wedle gadek chodzących po Warszawie, pomysł taki zrodzić się miał w głowach fanatyków jednej z grup O. N. R-owskich, którzy tą drogą chcieli doprowadzić do „przełomu”. Fanatyki ci marzyli ponoć o „krwawym kwadransie”, w czasie którego dokonano- by napadów na mieszkania wybitnych przywódców zarówno obozu rządowego, jak i opozycji lewicowej. Z pośród obozu rządowego mieli się na liście proskrypcyj- nej znajdować wszyscy znani przeciwnicy ruchu O. N. R-owskiego i ru- chów „zblizonych”.

Halucynacje słuchowe zmieniają się nawet na wzrokowe:

„W kilka dni po pojawieniu się pogło- sek kolportowano nawet w Warszawie u- lotkę, zapowiadającą „krwawy kwa- drans”.

Są ludzie, którzy reagują na dzisiejsze, decydujące chwile pra- cą i walką, są tacy, którzy za- dawalają się i podniecają plotką. Dlatego ploteczki mają wszędzie wysoki kurs i są poszukiwane.

Możemy jednak uspokoić ama- torów plotek i tych, którzy się ni- mi przejmują i tych, którym one psują sen i apetyt. Nie bójcie się. Ta plotka, która powtarza ją wszy- scy jest nieprawdziwa. Przełom nie jest anonowany gadaniną i dlatego jeżeli chcecie znać coś z prawdy, wsłuchujcie się w wymo- wę faktów i czynów. One wam po- wiedzą więcej i prawdziwiej niż „Kurierek” p. Mariana Dabrow- skiego.

Poza tym mamy do nadmienienia jedno: zajmijcie się panowie poważnie stanem waszych ner- wów!

## ARESZTOWANIA WŚRÓD OBO- ZOWCÓW

Podajemy za „Polską Zbrojną”: „Władze śledcze po długotrwa- łym dochodzeniu wpadły na trop sprawców rzeźni petardy na po- chód młodzieży PPS, w dniu 26-go września r. b. przy zbiegu Nowego Świata i alei Jerozolimskiej oraz sprawców napadu na lokal „Bun- du” przy ul. Długiej 26, jaki miał miejsce tegoż dnia wieczorem.

Policja aresztowała i osadziła w więzieniu 11 osób, członków b. ONR — grupa „Falangi”.



„HUCUŁKA”

PASZTECIARNIA REGIONALNA  
W-wa, Puławska 16, tel. 4-26-43

Wyroby gastronomiczne, sery owcze, bryndza, wędliny, grzy- by, miód wysokogórski, owoce i t.p. Artykuły pierwszorzędne.

Ceny przystępne

Jednym z największych dzieł ideowych Ruchu Narodowo - Radykalnego jest powiązanie polskiej ideologii narodowej z radykalizmem społecznym, przepojenie jej zrozumieniem dla problemów społecznych, dla potrzeb świata pracy. Ruch Narodowo - Radykalny śmiało rozwinął program radykalnej przebudowy naszego ustroju społeczno - gospodarczego, która, zapewniając polskim masom pracującym ludzkie mini- mum materialnego bytu, zwiąże je silnie z narodem, jako z całością, uczyni je zdolnymi do świadomego, twórczego uczestniczenia w budowaniu „wielkości Polski.

Dzięki tej radykalnej postawie społecznej odgradziliśmy się od nacjonalizmu ubiegłej epoki, nacjonalizmu konserwatywno-burżu- azycznego, któremu oblicze ideowe nadawały żywioły kapitalistycz- no - obszarncze, niezdolne do zrozumienia, że naród polski to nie tylko dwór czy fabryka, ale przedewszystkim świat pracy: chłop i robotnik. Uważamy, że apelowanie do serc wygłodnia- łych, upośledzonych społecznie i ekonomicznie, mas pracujących w imię ideałów narodowych, nie idące w parze ze szczerą, zdecydowa- ną wolą głębokiej przebudowy u- stroju i radykalnego zniszczenia krzywdy i wyzysku, jest czymś pro- poprostu niemoralnym. „Narodo- wa” frazeologia na ustach klas posiadających i to posiadających dużo i dobrze, a równocześnie pil- nujących zazdrośnie swego uprzy- wilejowanego stanowiska społecz- no - ekonomicznego przed słu- żnymi żadaniami, idącymi z do- łów społecznych, jest zjawiskiem wstępnym dwuznacznym. Czy aby ten cały burżuazyjny „naciona- lizm” nie jest sprytną asekuracją? Czy ludzie ci w cieniu pięknych słów o narodzie i państwie nie pragną przypadkiem ugrunтоваć i zabezpieczyć swego stanowiska przy pełnym korwicie, napelnia- nym cierpliwie przez miliony pra- cujących, wybidzonych pracow- ników?

Polski ruch narodowy nie może zbratać się z reakcją społeczną, nie może stać się wygodnym pu- klerzem dla pasożytnictwa i wy- zysku. Budowniczymi Wielkiej Polski muszą być najszersze ma- sy świata pracy, gdyż bez ich peł- nego udziału w twórczości narodo- wej Polska nigdy wielką nie bę- dzie.

Te oczywiste prawdy zostały, jak już mówiliśmy, sformulowa- ne programowo przez Narodowy Radykalizm i w ich duchu wycho- wujemy nowe pokolenie. Równocześnie z głęboką radością stwier- dziliśmy rozwój ideologii przebu-

dowy społeczno - ekonomicznej w środowiskach myśli katolickiej. Katolicyzm polski otrzasa się z na- leciałości konserwatywno - burżu- azyjnych, które hamowały jego dynamikę społeczną i utrudniały rozwój jego myśli społecznej w naj- szerszych masach narodu. Nie- dawno „Studium Katolickie” w Warszawie obfitowało w szereg momentów, wyraźnie znamionu- jących, scharakteryzowanych wy- żej, ewolucję myśli katolickiej. Jednym z nich było głośne wystą- pienie ks. Ferdynanda Machaya, który uzasadniał konieczność prze- prowadzenia w Polsce zasadniczej reformy rolnej.

Tendencje, jakie wystąpiły w obradach „Studium” wwołały bu- rzę oburzenia i protestów w sfer- ach obszarnczo - burżuazyjnych. Ziemianie i fabrykanci podnieśli alarm. Panowie ci nie mogą pogo- dzić się z katolicyzmem, który nie chce być dla nich polską ubezwie- czeniową, krzyczą, irytują się...

Rozumiemy oburzenie konserwy i „Lewiatana”, rozumiemy zdenero- wanie „Czasu” księcia Janusza Radziwiła i „Kuriera Polskiego” dyrektora i prezesa Andrzeja Wie- rzbińskiego. To wszystko rozumiemy, ale nie rozumiemy, dlaczego w jednym szeregu obrońców ka- pitalistycznych okopów stano- wo wraz z konserwą i „Lewiatanem” Stronnictwo Narodowe, wraz z „Czasem” i „Kurierem Polskim” — „Myśl Narodowa”, główny organ ideologiczny Stronnictwa.

W numerze tego pisma z 14 b. m. ukazał się artykuł p. t. „Na ma- nowcach myśli społecznej”, pióra p. Zofii Żółtowskiej-Dabrowskiej, żony Stefana Dabrowskiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego, czołowego działacza i wielokrotne- go posła Stronnictwa Narodowe- go.

Przyznam się, że czytałem po- wyższy artykuł z prawdziwym o- słupieniem, nie spodziewałem się bowiem, że — pozał się, Boże — sztab programowy Stronnictwa Narodowego udziela jeszcze gości- ny na łamach swych pism poglą- dom tak rażąco zacofanym, tak radykalnie sprzecznym z tym, co wyznaje i głosi nowe pokolenie, nie wiedziałem, że Stronnictwo Narodowe ma odwagę brania na siebie odpowiedzialności za tezy, które mogą dziś jedynie wwołać pobłażliwe wzruszenie ramion.

Oto, jakie refleksje nasunęło publicystce „Myśli Narodowej” wspomniane „Studium katolickie”:

„Ruch antyżydowski musiał doprowa- dzić do stwierdzenia głośnego, że pod- kopywanie zasady własności, np. przez reformę rolną, niszczenie niezależnego materialnie stanu właścicieli ziemskich,

jest wodą na młyn polityki żydow- skiej”.

A więc reforma rolna, zaspaka- jąjąca głód ziemi w masach chłop- skich, jest „woda na młyn polity- ki żydowskiej”! Może jednak uz- na szanowna autorka, że nieco groźniejszą wodą na młyn polity- ki żydowskiej jest komunizowanie się zduszonej i wygłodzonej wsi?

A teraz charakterystyka wystą- pienia ks. Machaya:

„Ks. Machay nie jest odosobniony w swoim środowisku, nie jest jedynym wybitnym katolikiem służącym aiena- wiści społecznej i pojęciom wywro- tonym”.

Ale najznamienniejsze jest za- kończenie artykułu:

„Niechże każda rzecz będzie na swo- im miejscu. Akcja Katolicka na swoim, a reformy społeczne na swoim; bo na- prawdę nie poto z takim entuzjazmem powitano myśl współdziałania świe- ckich, w apostołstwie Kościoła, aby po- tem uwierzyć (znowu z Ks. Dr. Macha- yem), że Akcja Katolicka ma dopi- no wywać reformy rolnej w Polsce, a że dobre zaopatrzenie materialne jest wa- runkiem osiągnięcia zbawienia wiecz- nego. Obawiać się trzeba, że takie twierdzenia są ścieżką do nowej jakiejś herezji i prostują drogi nie komu in- nemu, jak materialistycznemu komun- izmowi”.

Ach, więc to ma być tak! „Akcja Katolicka” na swoim, a reformy społeczne na swoim. A co będzie z „Akcją Katolicką”, jeśli do reform społecznych w Polsce zabierze się folksfront? Bo przecież tak będzie, jeśli — zgodnie z receptą p. Żół- towskiej-Dabrowskiej — narodow- cy i katolicy usuną się na „swoje” miejsce.

Trudno powstrzymać się od dyskusji z poglądami publicystki Stronnictwa Narodowego, jasne, nieodbite argumenty same cisną się pod pióro. Ale właściwie nie chodzi tu o dyskusję, o polemikę, szkodliwa nonsensowność tez au- torki jest zbyt oczywista, by jesz- cze ją wykazywać. Trzeba tu je- dynie podkreślić jeden zasadniczy fakt: kierunek „narodowy”, obciążony balastem burżuazyjnego po- glądu na Polskę, a więc taki kie- runek, jaki zagnieździł się w pew- nych środowiskach Stronnictwa Narodowego, jest właśnie... wodą na młyn komunizmu, jest podcina- niem dynamiki politycznej polskie- go ruchu narodowego.

Na zakończenie jeszcze jedno. P. Dabrowska zaatakowała katolicki radykalizm społeczny. Sadzę, że najwłaściwszą odpowiedzią bę- da tu słowa publicysty, należącego do środowiska pisarzy katolickich, skupiających się wokół poznań- skiej „Kultury”. W wydanej nie- dawno przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, broszurze p. t.: „O polską ideę czynu” pisze p. Eu- geniusz Myczka:

„W opinii publicznej w Polsce obóz katolicki utożsamia się z konserwaty- zmem społecznym. Może się zdawać, że to twierdzenie. Tak niestety było i tak jest mimo wszystko obecnie. „Przy- mierze” to podcięło w samych korze- niach żywotność katolicyzmu, jako ru- chu społecznego, zniszczyło jego dyna- mizm. Przez „przymierze” to katol- icyzm nie zdołał utrzymać steru spraw społecznych w swym ręku i stracił władzę wskazywania masom ideałów życia zbiorowego”.

Tak, żalony jest widok tych maruderów historii, pogrobowców umierającej epoki, którzy „niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli”. Żalony jest tym bardziej, że ludzie ci pretendują jesz- cze do roli kierowników ideowo- politycznych nowego pokolenia.

Wojciech Kwasięborski

Ukazała się, jako odbitka z „Ruchu Młodych” broszura

Wojciecha Kwasięborskiego

## Podstawy narodowo - radykalnej przebudowy szkoły polskiej

Do nabycia w administracji „Ruchu Młodych”

ul. Marszałkowska 72 m. 15; cena 50 gr.



# Wasza „demokracja“ jest oszustwem!

Nie ma zagadnienia, na omówienie którego więcej by zmarnowano papieru i atramentu, jak zagadnienie „demokracji“. Od jakiegoś czasu pojawiły się dzielniki pism, „niezależnych“ tygodników, miesięczników „programowych“, lub wręcz i szmałek gdzie nie robi się nic innego, tylko krzyczy o t. zw. „prawdziwej demokracji“, o „wolności“, „równość“ i „braterstwo“. No trudno! Ktoś się do tej propagandy wziął na serio, ktoś daje na nią masę pieniędzy, komuś na tym zależy.

I, co dziwniejsze, dużo, bardzo dużo ludzi, porządnych, spokojnych urzędników, patriotów, emerytów przypomina sobie hasła z przed lat, wierzy na nowo... I co dziwniejsze, ludziom się zdaje, że ta reklamowana za podejrzane pieniądze „demokracja“, że ten odmołdżony z pomocą szarlatańskich sztuczek, dziewiętnastowieczny ustrój demo-liberalny gwarantuje każdemu udział w rządach, daje mu wpływy polityczne, pozwala na prawdziwy, ryczący nie kępowany rozwój indywidualności.

Wszystkie pismenka z poń — jak mawia „Merkuryusz“ — widomej figury geometrycznej napadają w imię swojej „demokracji“ na nasz ruch, na nasz program, a ustrój, którego wizję nosimy w sercach, nazywają barbarzyńskim, tyrańskim, zaliżającym osobowość, wychowującym niewolników.

Wystarczy nieco bardziej bystro spojrzeć na znowu modne hasła, wy starczy nieco głębiej wniknąć w naszę tendencję ustrojową, żeby odkryć oszustwo okrzykniętej „demokracji“ pp. Sjkorskich, Grażyńskich i Handelmanów, żeby zrozumieć, że

**jedynym ruchem, który realizuje udział w rządach każdego członka Narodu, jedynym ruchem, który każdemu Polakowi daje możność wpływania na politykę państwa, jedynym ruchem, prawdziwie rozwijającym osobowość ludzką a więc jedynym ruchem naprawdę demokratycznym jest ruch narodowo-radykalny.**

Spojrzyjmy na te „błogosławione dobrodziejswo“ pięć lipczyńskich wyborów. Na to, żeby wybrać jednego posła potrzebni kilku, kilku-nastu, lub nawet kilkadziesiąt tysięcy, zależnie od okręgu wyborczego, głosów. Tak więc

**w ustroju demo-liberalnym przeciętny obywatel w jednej kilkunasto, czy w jednej kilkadziesiąt-ciętysięcznej części wpływa na wybór jednego posła.**

— Po tym zaś wybrany działa, jak chce, elektorzy nie mają żadnych sankcji.

Ale i to jest jeszcze największy z możliwych do osiągnięcia sukces polityczny „szarego człowieka“. Jak zliczyć głosy, które nie znaczą nic, te tysiące głosów na kandydatów, którzy przepadli?

Powyższych argumentów nie sposób obalić. Są one po prostu cyframi, wynikłymi z doliczenia, są oczywiste. Tak więc z ich iluzją wpływu jednostki na rządy w ustroju demo-liberalnym, tak rządził faktycznie udziału w lirowania państwem...

Wy, którzy co cztery lata przyczyniacie się w jednej kilkadziesiąt-ciętysięcznej części do wyboru jednego, jednego człowieka do parlamentu, macie w ustroju narodowo — radykalnym możność codziennego kierowania odcinkiem życia państwowego, przydzielonym zależnie od wartości i osobiście cech charakteru, umysłu i woli, w ramach powszechnej, dobrowolnej, hierarchicznej Organizacji Politycznej Narodu.

Mówią wam, że nasz totalistyczny program przekreśla znaczenie jednostki. To takie proste oszustwo, oszustwo, obliczone na najgłupszych. Bo czyż odpowiedniość, z np. spółdzielnie, komórkę organizacyjną, za sekcją gospodarczą i t. d., i t. d. nie nadaje

więcej wartości jednostce, więcej znaczenia, niż ten skompromitowany, śmieszny udział w pięćprzymiotnikowym głosowaniu?

**Demo-liberalizm jest ruchem, który przekreśla znaczenie jednostki zupełnie, całkowicie.**

To tam właśnie jednostka jest zerem, śróbką w maszynie, drobną częścią dopiero coś znaczącego, olbrzymiego mechanizmu. Dajcie nam dowody, że tak nie jest! Prosimy! Nasze wyliczenie jest proste...

Mówicie o rozwoju osobowości, o indywidualności, czy sprytni oszuści! O rozwoju indywidualności i w baraninie, bydlęcym pędzie do urny wyborczej?!

Patrzcie jak w ustroju totalnym jedno słowo kierownika — zorganiz. to, a to, tu i tu — wprawia w ruch całą inicjatywę, wolę, myśl podwładnego. Jedynie ustrój totalny, ustrój narodowo-radykalny może kształcić i udoskonalać jednostki.

Tu także dowody są oczywiste.

Nigdy, żaden program nie był tak podtornym szwindlem, jak ten dzisiejszy „demokratyczny“. Nigdy, żaden polityk nie nabrał na taki prosty nieskompromitowany kawał tyłu ludzi, nawet wykształconych, myślących, rozumnych.

Nam, którzy znamy do głębi sens t. zw. „demokracji“ trudno zrozumieć tych, którzy jeszcze nie zdają sobie sprawy, że to zwyczajne oszustwo.

Za szybko, za pochopnie Polacy wierzą, są za leniwi, żeby pomyśleć przez chwilę. Wtedy bowiem nie miałyby racji bytu dzijsze kluby, porozumienia, machlojki, dziesiątki pism, mowy, deklaracje i oświadczenia. „Demokracja“ w cudzysłowie byłaby już w muzeum XIX stulecia, bez walki ustępującej niżejca nowym prawdom.

J. Z. Czerwiński

## Narodowa Partia Społeczna

w szeregach walczących o Rewolucję Narodową

Gdy zjawia się na arenie życia politycznego nowe ugrupowanie, nowa ideologia, nowa deklaracja ideowa, zadajemy sobie pytanie zasadnicze, czy jest ona zjawiskiem dodatnim, czy ujemnym w całości kształcie rzeczywistości polskiej.

Tego pytania nie zadajemy sobie, czytając odezwę Narodowej Partii Społecz-

nej, która ukazała się w listopadzie 1937.

Odezwą ta skierowana Do ludu pracującego Polski, do Robotników, Chłopów i Inteligencji Pracującej mówi sama za siebie.

Mówi, że „hasła Waszej walki wypisane są na bojowych sztandarach Twórczej Rewolucji Narodowej“!

Mówi:

„Polskę dźwignąć i toczyć ku lepszej przyszłości może tylko jedynie potężny zjednoczony wysiłek całego Narodu Polskiego.

Przec z żydo-komuną!

Przec z Folksfrontem, zamaskowaną ekspozyturą Moskwy!

Przec z P.P.S. broniąca żydowskich i międzynarodowych wyzyskiwaczy w Polsce!

Walczymy:

O niezależność gospodarczą Polski, uspołecznienie wielkiego przemysłu, upaństwowienie banków.

O planową gospodarkę rolną przez wywłaszczenie obszarników i podział tej ziemi wśród polskich chłopów oraz stworzenie na miejsce karłowatych — rentowych i niepodzielnych gospodarstw rolnych.

O zupełne odzyskanie handlu, rzemiosła, rolnictwa i t. p., pozabawienie żydów praw obywatelskich i ich całkowitą emigrację z Polski.

O likwidację międzynarodówek.

O faktyczną równość wobec prawa, oraz konfiskatę majątków nieuczciwie nagromadzonych.

O sprawiedliwy ustrój socjalny, dostosowany do potrzeb polskiego świata pracy.

Na takie słowa, na taką walkę jest dziś miejsce w Polsce.

Nar. Partii Społecznej należy się uznać za podjętą i przeprowadzoną konsekwentnie walkę o Nową i Wielką Polskę.



A. Hirschhorn (Adolf Rudnicki) jest stypendystą ministerstwa W. R. i O. P. Tenże Hirschhorn napisał antymilitarną powieść „Żołnierze“, a ostatnio wydał zbeletryzowaną bzdurę erotyczną p. t. „Niekochana“.

Min. W. R. i O. P. subsydiuje nieutilitarnego, szkodliwego żyda, podczas gdy wielu zdolnych pisarzy polskich znajdują się bez środków do życia.

A czyżby panowie radcy kulturalni, zamiast wyrzucać pieniądze na stypendia dla żydów, nie byli łaskawi pomyśleć o tylu literackich talentach chłopskich, które marnują się po wsiach, nie mogą ukończyć nawet 7 oddziałów szkoły powszechnej? Możeby panowie przypomnieli sobie taki drobny wypadek z Aleksandrem Błachnio?

Strajk w Operze warszawskiej, który ogarnął 400 osób personelu artystycznego i technicznego, dowiódł jeszcze raz nonsensowności dzisiejszej sytuacji. Nie należy się ludzi, że skandaliczne funkcjonowanie opery jest wynikiem nieudolnej gospodarki takiego czy innego jej kierownika, p. Korolewicz-Waydowej czy p. Mazarakięgo.

Błąd tkwi w samym założeniu: tego rodzaju zasadnicza placówka kulturalna nie może być w ogóle oddawana na pastwę prywatnych impresariów. Niestety, fundusze państwowe nie potrafią sobie dziś znaleźć właściwych ujęć; podczas gdy stołeczna opera jest unieruchomiona, setki tysięcy złotych płyną na... balet „reprezentacyjny“, kierowany przez rosjankę Niżyńską.

Parę dni temu „Dziennik Ludowy“ zamieścił artykuł Zb. Mitznera p. t. „W epoce kamienia brukowego“. W artykule tym znaleźliśmy ze zdziwieniem atak na ulotkę wydaną przez „Falangę“ z okazji „Festiwalu Sztuki Polskiej“. W wspomnianej ulotce pisaliśmy, że dzisiejsza rzeczywistość, dzisiejszy stan walk ideowych na całym świecie dotyka i sztuki, a przede wszystkim literatury, że wśród ogólnych zmagani artysta nie może pozostać obojętny, że musi zaangażować się po tej, czy po tamtej stronie barykady,

musi dostosować swą twórczość do konkretnych potrzeb życia narodowego.

Jednym słowem wystąpiliśmy z hasłem głęboko pojętej uutilitaryzacji sztuki. Na pewien okres jedynie, ale zawsze uutilitaryzacji...

I oto hasło to zaatakował prawdziwy, szanujący się marksista p. Zb. Mitzner. To nas, mówimy szczerze, zdziwiło... No bo jakto? Nie żaden fanatyk sztuki dla sztuki, ale socjalista, współpracownik wydawnictw, gdzie takie samo akurat hasło powtarza się stale, ciągle, uparcie. Nie wielbił Wilde'a, ale ideowy przyjaciel Kruczkowskiego, Wasilewskiej, Broniewskiego, Szenwalda i t. d., i t. d...

Trzeba być konsekwentnym wyznawcą swoich poglądów, nasz dobry towarzysz Mitzner.

## A jednak śpiewali międzynarodówkę pracownicy „Dziennika Porannego“

„Słowo“ z dn. 5 b. m. zamieściło notatkę, zatytułowaną „Przy dźwiękach międzynarodówki i wzniesionych pięściach nałożono sekwestr na „Dziennik Poranny“. Pod tym tytułem „Słowo“ donosiło, że podczas, gdy sekwestrator spółdzielni „Oświata“ mec. L. Żaryn wchodził do lokalu „Dziennika Porannego“, okupujący lokal pracownicy manifestacyjnie „powitali“ go śpiewem międzynarodówki, trzymając podniesione do góry pięści.

Mec. Żaryn nadesłał do redakcji „Słowa“ list, w którym pisze, że „podczas jego czynności urzędowych“ nie było żadnych manifestacji o charakterze komunistycznym.

Jednocześnie „Słowo“ podaje następujące zeznanie naoczego świadka:

„Niniejszym stwierdzam, iż będąc osobiście obecny na zebraniu, zwanym w „Dzienniku Porannym“ z powodu objęcia sekwestru przez adwokata Żaryna, byłem świadkiem naocz-

ny manifestacyjnego zainicjowania „międzynarodówki“ i „Na barykadę“. W czasie śpiewu grupa osób wzniosła w górę pięści... Działo się to w godzinach południowych. Po godzinie 16 podczas jednego z licznych zebrań pracowników „Dziennika Porannego“, p. Polak, nakładając do strajku, oświadczył, iż do ekspedycji przyszła grupa ludzi, (nie pamiętam, czy p. Polak określił ich liczbę na 15 czy też na 30) przysłana przez kuratora ZNP Musiela w celu przejęcia pracy w ekspedycji. Fakt ten wykorzystal p. Polak dla naklonienia pracowników do strajku.

Tak więc w świetle faktów conajmniej mętnie wygląda sprawa zachowania się pracowników „Dziennika Porannego“...

## Folksfront

wrogiem Przełomu

# Z c a ł e j Polski

od korespondentów „Falangi“

## RADOM.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi“ w Radomiu czynny jest w lokalu przy ul. Żeromskiego 69 od g. 18 do 20 codziennie.

## MSZA ŻAŁOBNA ZA Ś. P. ST. WA- CŁAWSKIEGO

Dnia 10 b. m. w szóstą rocznicę zamordowania przez żydów, członka O. W. P. w Wilnie, ś. p. Stanisława Waclawskiego, odprowadzona została za spokój duszy zmarłego narodowca, msza żałobna w kościele Marjańskim. Na mszy tej byli delegaci „Falangi“, N. P. R. i S. N. oraz liczne rzesze młodzieży szkolnej, które wysłuchały nabożeństwa w powadze i skupieniu.

## DEFILADA 11.X. B. R.

W defiladzie organizacji w dniu 11 listopada r. b. nie wzięła udziału N. P. R. z powodu nie zaproszenia jej do komitetu Święta Niepodległości, mimo, że inne organizacje, jak np. PPS, TUR i t. p. były zaproszone. Jak to rozumieć?

## Z YCIA NPR.

Dnia 11 b. m. o godz. 12 w południe, odbyło się ogólne zebranie koła NPR, Radom — Śródmieście oraz drużyny „Orlat“ w liczbie 40 członków. Raport Inspektorom złożyli: vice-prezes koła kol. Stan. Kurek, oraz kierownik drużyny „Orlat“ kol. Tadeusz Przetacki, po czym Inspektor Okręgowy wygłosił przemówienie o rocznicy zamordowania przez żydów ś. p. Stanisława Waclawskiego, członka O. W. P. w Wilnie i o odzyskaniu przez Polskę niepodległości wskutek pogromu Niemców w 1918 roku. Krótkie przemówienia wygłosili poza tym kol. kol. St. Kurek, Zym. Sawicki, E. Sikorski, J. Sledz, T. Przetacki, Śmiały i Świerczyński. Na zakończenie odśpiewano „Hymn Młodych“.

## DAR DLA ARMII

Młodzież szkolna w gimnazjum radomskim im. Tytusa Chałubińskiego postanowiła ufundować dla tutejszego pułku piechoty, ręczny karabin maszynowy za pieniądze zebrane z dobrowolnych składek. Równocześnie ogłoszono apel do innych szkół celem zwiększenia daru na Fund. Obrony Narodowej. Fakt ten należy podkreślić z radością.

## LWÓW.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi“ we Lwowie przy ul. Fredry 7 czynny jest codziennie od godz. 18 do 20.

## S. M. WALCZY O POLSKI STRAGAN

Dnia 10 b. m. dwóch członków Sekcji Młodych S. N. ustawiło na jarmarku w Żółkwi pierwszy chrześcijański stragan z galanterią. Przed jarmarkiem zwrócili się do kierownika miejscowej składnicy Kółek Rolniczych z prośbą o pożyczenie paki drewnianej do rozłożenia towaru. Kierownik ten, choć wiedział, że to będzie tego rodzaju pierwsza placówka polska, odmówił jakiegokolwiek pomocy. Mimo to członkowie S. M. dali sobie radę i stragan, choć z dużym opóźnieniem ustawili. Bojkot zorganizowany natychmiast przez żydów, nie dał wyniku, gdyż akcja członków S. M. została entuzjastycznie przyjęta przez przybyłych na jarmark Polaków.

Napiętnować należy czyn kierownika składnicy K. R., który najwidoczniej tak nisko stoi pod względem wychowania obywatelskiego, że nie rozumie konieczności popierania najdrobniejszego choćby wysiłku dążącego do ode-

brania żydom monopolu na drobny handel.

## Z TERENU AKADEMICKIEGO

Uniwersytet J. K. i Politechnika Lwowska są nadal nieczynne. Głosowanie w sprawie ghetta lawkowego na uniwersytecie w ostatnich dniach odbywało się za pośrednictwem poczty.

Rektor U. J. K. Kulczyński usunął od urzędowania zarządy Bratniej Pomocy i Czytelni Akademickiej, mianując komisarzy. Lwów coraz bardziej uczy się nie tracić czasu na analizowanie zarządzeń rektora Kulczyńskiego.

W dniu 11 b. m. grupa kolporterów rozdawała w okolicy domu akademickiego przy ul. Łozińskiego, ulotki Młodzieży Ludowej, nawołujące do nie brania udziału w plebiscycie na Uniwersytecie. Grupa członków Młodzieży Wszepolskiej usiłowała bezskutecznie temu przeszkodzić. Dopiero kilku przechodzących członków S. M. interweniowało, zabierając ulotki, jako szkodliwe dla akcji narodowej na uczelniach. Zajęcie miało przebieg spokojny.

## BIAŁYSTOK.

### SMUTNY KONIEC WESOŁEJ ZA- BAWY W KINIE „GRYF“

W ub. tygodniu, około godziny 11 wiecz., kiedy publiczność (w 90% żydowska) wychodziła z kina „Grif“, gdzie wyświetlano żydowski film „Ślubowanie“, grupa nieznanych, młodych mężczyzn napadła na żydów. Walka trwała na ulicy i w kinie, dokąd część napastowanych próbowała się schronić. Pobito wielu żydów. Dwie osoby zostały aresztowane.

## WILNO.

### REWIZJE I ARESZTOWANIA

W dniu 9 b. m. władze śledcze przeprowadziły masowe rewizje wśród członków Narodowo - Radykalnego Obozu „Ruch Młodych“.

W wyniku rewizji zostali osadzeni w areszcie centralnym członkowie Kierownictwa Obozu, kol. kol.: Władysław i Franciszek Wiszniewscy, D. Siemaszko, P. Gasiński, Edw. Dowiat, M. Filipajtis.

W dniu 11 b. m. kol. Wł. i Fr. Wiszniewscy zostali osadzeni w więzieniu na Łukiszczkach.

Jak przypuszczają aresztowania zostały dokonane w związku ze zbliżającą się 6-ą rocznicą śmierci ś. p. Stan. Waclawskiego, oraz ze wzmocnioną propagandą Ruchu Narodowo - Radykalnego.

W dniu 11 b. m. do lokalu „Ruch Młodych“ wkroczyli wywiadowcy policji, aresztując 9 osób z pośród przebywających w lokalu.

### JACZEKA KOMUNISTYCZNA W SZKOLACH ŻYDOWSKICH

W nocy z dnia 7 na 8 b. m. policja wileńska zatrzymała kilku uczniów szkół żydowskich, synów bogatych kupców wileńskich, pod zarzutem uprawiania działalności komunistycznej.

Zaznaczyć należy, że w dniach ostatnich niesłuchanie wzrosła propaganda komunistyczna szerzona przez żydów. Całą grupę kolporterów bibuły komunistycznej — żydów ujęto na ul. Kalwaryjskiej.

## KOMUNIKAT

Zawiadamiamy wszystkich członków i sympatyków „Ruchu Młodych“ o zmianie lokalu „Ruch Młodych“ oraz redakcji i administracji oddz. wileńskiego „Falangi“.

Nowy lokal mieści się przy ul. Tatarskiej 7 m. 7.

Red. i Adm. oddz. wileńskiego „Falangi“ czynna jest codziennie w godz. 18 — 20.

W niedziele dn. 21 listopada odbędzie się zebranie organizacyjne Narodowo - Radykalnego Obozu „Ruch Młodych“ w nowym lokalu przy ul. Tatarskiej 7 m. 7.

Obecność członków obowiązkowa.

### APEL DO SPOŁECZEŃSTWA WILEŃSKIEGO

W związku z przeniesieniem się do większego lokalu „Ruch Młodych“ zwraca się do społeczeństwa wileńskiego z prośbą o zafiarowanie do świetlicy sprzętów gier, radia, książek i ciepłych ubrań dla kolporterów Falangi.

## ŁÓDŹ.

### KAPITAŁIŚCI ZBIJAJĄ FORSE, A ROBOTNICZY STRAJKUJĄ

W dniach ostatnich zakończony został ostatecznie strajk w przemyśle jedwabnym. Podpisany został układ, na mocy którego płace robotnicze podwyższone zostają o 9 punktów. Unormowane zostają niektóre sporne warunki umowne i taryfowe. 4.500 robotników po 5-tygodniowej przerwie strajkowej podjęło pracę 15 b. m.

W tych dniach wybuchł strajk okupacyjny w fabryce wyrobów gumowych i azbestowych (Stanisława 2). Strajkujący w liczbie 150 domagają się zawarcia układu zbiorowego i podniesienia plac. Powiadomiony inspektor pracy zajął się likwidacją zatargu.

W tkalni Prywesa (Południowa 52) wybuchł strajk, albowiem fabrykant żyd, przystępując do likwidacji przedsiębiorstwa, zamierzał zamknąć fabrykę pozostając dłużny robotnikom za zaległe zarobki. Strajkujący robotnicy w liczbie 80 okupują mury.

W Łódzkiej Fabryce Kapeluszy (Targowa 2) od tygodnia trwa strajk okupacyjny 400 robotników. Firma zamierzała zredukować wświstych robotników unieruchamiając zakład na pewien okres. Robotnicy żądali złożenia gwarancji ze strony firmy, że w razie ponownego uruchomienia starzy robotnicy zostaną przyjęci do pracy, a ponieważ firma nie zgodziła się na to, podjęli okupację. Na odbytej wczoraj u inspektora pracy konferencji firma nadal nie godzi się na złożenie gwarancji. W związku z tym strajk kontynuowany jest w dalszym ciągu.

W tkalni Szwarcza (Trebacka 15) powstał strajk okupacyjny 100 robotników na tle wydalenia delegata. Strajkujący przeciwstawiają się zapowiedzianej redukcji i domagają się podziału pracy.

W garbarni Krakowskiego (Zgierska -173) przed tygodniem wybuchł strajk okupacyjny stu robotników, którzy przeciwstawili się zamierzonej redukcji, a równocześnie wysunęli żądania podniesienia plac. Odbyta w dniu wczorajszym konferencja nie doprowadziła do porozumienia i strajk trwa.

W wytwórni bielizny „Femina“, właściciel Margolis (Sienkiewicza 80) robotnicy w liczbie 40 podjęli strajk, domagając się unormowania plac.

Z dniem wczorajszym na robotach sezonowych w Łodzi przeprowadzone zostały dalsze redukcje. Zwolnionych zostało na robotach sezonowych: kanalizacyjnych, drogowych i plantacyjnych łącznie 420 robotników, którzy osiągnęli 26 tygodni pracy, które kwalifikują ich do zasiłku w czasie zimowym. Redukcje postępować mają w dalszym ciągu w miarę osiągnięcia przez robotników okresu 26-tygodniowego.

### ARESZTOWANIE NARODOW- CÓW

W dniu 11 b. m. w czasie pochodu oficjalnego z racji święta Niepodległości na całej trasie przemarszu wznoszone były okrzyki wymierzone przeciwko żydom i socjal - komunistom, biorącym udział w pochodzie.

W związku z tym onegdajszej i wczorajszej nocy aresztowano 3 narodowców, a mianowicie Wacława Gładnika, Henryka Malarskiego i Stanisława Stębowskiego.

## PABIANICE.

### KOMU I ZA CO PŁACĄ?

Tematem rozmów i komentarzy w Pabianicach jest jeszcze zawsze sprawa uchwalenia przez „sanacyjno“ - socjalistyczno - żydo - chadeką pozostałą większość zdekompletowanej Rady Miejskiej — wiceprezydentowi miasta, b. posłowi P. P. S. „towarzyszowi“ Szczepkowskiemu, piastującemu ten urząd od zaledwie niecałkowicie dwóch lat, emeryturę z zaliczeniem do usługi emerytalnej 14 lat nie ciężkiej służby urzędniczej państwowej, lub samorządowej, lecz lata dobrze płatnego posłowania z ramienia P. P. S. i pracy w socjalistycznych Klasowych Związkach Zawodowych. Ciekawe i charakterystyczne.

## BIELSKO.

### ROBOTNICZY NIE PÓJDA Z ŻY- DAMI Z PPS.

W niezwykle przykrych sytuacji są te ugrupowania i ci działacze, którzy wbrew powszechnej opinii społeczeństwa polskiego muszą bronić żydowskich interesów.

Taka właśnie przykrą chwilę przeżywał 9 b. m. sekretarz klasowego związku włóknarzy w Bielsku, Zawierucha, który w odczytanie p. t. „Dokąd jada endecy na koniu żydowskim“ starał się przekonać słuchaczy, że on wcale żydów nie broni, lecz jedynie „wohec tego, że coraz więcej towarzyszy ulega wpływom antysemityzmu — stara się wyłożyć socjalistyczny pogląd nad kwestią żydowską“.

Oczywiście poglądy p. Zawieruchy nie zyskały najmniejszego odzewu nawet wśród obecnych członków związku klasowego, aby nie ulegali wpływom żydowskim. Sam ton tych próśb „towarzysz“ świadczy najlepiej, że wpływy narodowych związków robotniczych sięgają już nawet do klasowych związków „czerwonych“. Niedługo już, a „towarzysze“ wysługujący się żydom i żydowskiemu kapitalowi pozostaną zupełnie bez wpływu i bez członków.

## Bazar Polski Stefan Migallo

Radom, Żeromskiego 55

POLECA:

Serwisy obiadowe, podwieczorkowe, kryształ, platera, wycinaczki, kotły do bielizny, wanny, klozety pokojowe, lampy, wycieraczki do róg, oraz broń amunicję wszelką galanterię do gospodarstwa domowego.

## Do nabycia na dogodnych warunkach Radioodbiorniki sieciowe i grzejniki elektryczne, żelazka, imbryki, kucharki, grzałki do rurek, poduszki i inne. w Radomskim Towarzystwie Elektrycznym

Sp. Akc. w Radomiu  
ul. Traugutta 51.

# BEZ TYTUŁU

Bataliony żołnierskie po całym krokiem i ią po bruku ulicy, w listopadowe południe. Pod mundurem tłucze się robotnicze, chłopskie, szczerze, polskie serce. Błysk młodych oczu. Bagnety na lufach karabinów. Stalowe hełmy. Miarowy stukot setek nóg. Złoty haft sztandaru „Honor i Ojczyzna”. Rozwiana czarno-niebieska wstążka krzyża „Wirtuti Militari” pod orłem pułkowym. Uśmiech na zaciśniętych ustach.

Ucichły fanfary i werble orkiestry. Opadły szable oficerskie. Oczy maszerującego żołnierza patrzy groźnie z pod stalowego hełmu w bezkres ulicy, w mgliste listopadowe południe. Na tle dekoracji wyczuwa tłum widzów. Chodniki ulicy, balkony i okna wyniosłych gmachów wypełniają poczciwi obywatele. Oddawna przywleki się na wyznaczone miejsca, porzucając szare miotła i i zniwielzoną, urzędniczą pracę. W takt reprezentacyjnej orkiestry raclują zalekłym wzrokiem bagnety maszerujących żołnierzy. W sercu błogi spokój. Klaszczą i myślą. Potężna jest nasza armia. Zwycięzą napewno w obronie naszej wolności, równości, a nawet braterswa. Zginą, albo zwyciężą!

Nie wszyscy obywatele liczyli bagnety piechoty. W ukryciu przed granatowymi automatami na konspiracyjnym zebraniu K.P.P., wysłuchawszy słów o niebezpieczeństwie silnej pięści „faszystów” wyrostki żydowski, może w tej samej chwili, smarowały transparenty: „Przez z militaryzmem”, „Przez z wojną”. W wytwornej kawiarence może wtedy właśnie rozidli się: żyd-poeta piączy, by „karalien rznąć w bruk ulicy”, a kapitałista - żyd odliczał subsydiów na organitowaną obronę „demokracji”, „kultury” i „wolności” człowieka. W podziemnej norez drukowała się z nakazu Kominter-

nu odezwa „do towarzyszy żołnierzy”...

Oczy żołnierza, maszerującego w zwartej kolumnie wyczuwającego patrzy w mgłę listopadową. Rozwiny sztandar i błysk bagnetów budzi piękna, nie uczoną, złotą legendę o szabl ułańskiej, kosach Raclawic, samotnym marszu podchorążych w Noc Listopadową, co to nawet przez ofiarę życia nie mogli wyrwać ze snu rodaków - niewolników, nie mogli ich pchnąć do zwycięskiej walki... Legendę o buncie Okrzei, o stokach Cytadeli.

Rodzi się żołnierska tęsknota do wielkości i i mocy Narodu. Twarda ręka mocniej ścisła karabin. Prężą się muskuły. Potężnie krok. Poszło w niepamięć stare, niedzne życie: w chałupie chłopskiej, izbie robotniczej, pomieszczeniu studenckim, gdzie śniło się sen o chlebie. Jasno dziś spojrzal żołnierz. Po obu stronach ilących batalionów wyrósł znaża szereg wzniesionych rąk młodego robotnika, chłopa i akademika. Spotkały się błyszczące oczy młodych.

Poznałeś nas żołnierzu... My też jesteśmy żołnierzami, żołnierzami Przełomu Narodowego. W imię miłości sprawy, a nienawiści i wroń Wielkiej Polski ni zżymy wszystkie przeszkody ułożone przez obcych na naszej polskiej drodze. W małych, biernych, zalekłych jednostkach w trzęsien wyzwalamy romantyzm, drzemliący na dnie duszy, romantyzm, który dyktuje rozkaz ofiarnej czynu, wykuwa niezłomną wolę realizowania w życiu uznawanych Idei.

Maszerujący żołnierze zrozumieją polskich studentów. Ich oczy i nasze oczy znalazły się, wparły się w siebie. Dużo powiedzie iśmy sobie przez tą jedną, krótką chwilę.

Wtedy bicie serc stało się jedno.

Julian Nowakowski

**Pierwsza Warszawska Piekarnia Mechaniczna**  
EDMUND BERNATOWICZ. W-wa, ul. Sienna 31, tel. 2-32-45  
Nagrodzona na I wystawie Piekarskiej złotym medalem.

Sklepy własne:

1) Sienna 31.	16) Radzywińska 9.
2) Emilii Plater 12.	17) 6-go Sierpnia 7.
3) Elektoralna 20.	18) Stalowa 33.
4) Złota 36.	19) Litewska 5.
5) Furmańska róg Bednarskiej.	20) Piusa XI nr. 52.
6) Żurawia 23.	21) Mokotowska 46.
7) Stare Miasto 25.	22) Brukowa 26.
8) Krucza 17.	23) Wileńska 21.
9) Pańska 100.	24) Złota 5.
10) Podwale 9.	25) Zagórna 16.
11) Złota 55.	26) Próżna 10.
12) Długa 32.	27) Grójecka 27.
13) Alberta I króla Belgów 6.	28) Celna 1.
14) Browarna 6.	29) Ordynacka 14.
15) Marszałkowska 25.	30) Trebacka 11.
	31) Obożna 11.

**SPECJALNA**  
**PAROWA DEKATYZOWNIA**  
(metr 10 gr.)  
P. F.

**„MARYLA”**

Warszawa, Solec 105 m. 34  
Tel. 6-37-39

Obciąganie guzików (30 gr.).  
Wytłaczanie pałt pluszowych (2 zł.).  
Plusowanie francuskie—  
Mereżka — Okr. tka (10 gr.)  
i hafty.

Szybko — solidnie!

Firma egzystuje od 1910 r.

Pracownia artystyczno-rzeźbiarska  
i mechaniczna fabryka kamieniarska

**R. S. LUBOWIECKIEGO**

Warszawa,  
ul. Dzika 50, dom włas. Tel. 11-42-88.  
Posiada na składzie duży wybór  
gotowych pomników.

Wykonywa portrety i figury, roboty  
kościelne.

oraz roboty budowlane.

**Crześcijański Sklep Spożywczy**  
Artykuły spożywczo-kolonialne w wysokich  
gatunkach CENY NISKIE

Włochy ul. 11 Listopada 34  
**KIEROŃSKA**

Przedsiębiorstwo meblowe  
**WOJCIECHA LUŚNIAKA**  
Mokotowska 44

Tapczan metalowy — 35 złotych  
otomana — 50, szafa lustrzana—75, łóżko materacowe — 17,  
6 krzesel dębowych skóra — 90,  
kanapka — 70, kredens kuchenny  
40, klubowy garnitur 250, pianina 300, krzesła od trzech zł.

Najrozmaitsze meble sprzedaje,  
kupuje, wypożycza, taksuje.

Śnieżno białą bieliznę  
otrzymasz, używając mydła

**„PIAST”**

Warszawa, Spokojna 11  
tel. 11-78-19

Żądajcie wszędzie  
**Krawaty „APIS”**  
produkcji A. Piekarski i S-ka

**Do sprzedania**

**PLACE, DOMY,**  
**Sklepy, Magle,**  
**i dozorstwa**

Wiadomość ul. Czosnowska 11 m. 2  
tel. 12.59-02

**Motopirin-Motor**  
PRZECIWI GRYPPIE

Niema sił, niema zdarzeń, niema warunków,  
na które wolno jest patrzeć z innego punktu  
widzenia, jak z punktu widzenia elementów,  
które należy użyć, lub zniszczyć dla stwo-  
rzenia rzeczywistości Wielkiej Polski

Bolesław Piasecki (Przełom Narodowy).

# POLACY! Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich

Adresy firm godnych poparcia:

## CYRKLE

St. Miernicki, Marszałkowska 81.

## ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE

„Bors”, Krucza 2, tel. 8-05-56. Instalacje elektryczne światła i siły. Remont i przewijanie motorów, dynamomaszyn na różne napięcia. Na składzie dynamomaszyny i motory.

## FABRYKI CUKRÓW I CZEKOLADY.

M. KoczwarSKI, Elektoralna 35, tel. 2-56-64

## FOTO-NAPRAWA

St. Fiałkowski, Marszałkowska 119, tel. 6-21-96.

## FUTRA.

K. Jastrzębski, Plac 3-ch Krzyży nr. 8, tel. 9-51-27.  
St. Syta — Krucza 2 od Piusa XI tel. 925-98.

A. Kaepczyk — Krucza 7 tel. 875-95.  
H. Kodut, Chmielna 43 m. 22 tel. 335-41

## INTROLIGATORNIE

M. Wollowicz i Maluś, Widok 12, telefon 2-13-02.

## KOŁDRY, BIELIZNA, POŚCIEL.

„Magazyn Jarosławski”, M. Wedernikow, Nowy Świat 26.

## KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA

„Julian”, Chłodna 26.  
M. Jaworski, Krak. Przedm. 59, telefon 3-24-01.

## KRAWCY DAMSCY.

St. Dobrowolski — Żurawia 27 tel. 918-27.  
B-cia Boratyńscy, Krucza 10, tel. 8-98-51.  
F. Łaskiewicz, Krucza 6, tel. 8-87-91

## KRAWCY WOJSKOWI

K. Łazicki — 8-to Krzyska 5 tel. 308-50.

## KRAWCY MĘSCY.

W. Januchowski, Piwna 3.  
Tom. Kondracki, Chmielna 102, telefon 2-11-65.  
Wl. Morawski, Elektoralna 30, telefon: 2-61-32.

## Solidne krawiectwo

### WL. JASTRZĘBSKIEGO

Marszałkowska 86, tel. 9-29-78. Poleca palt, ubrania z materiałów własnych i powierzonych.

J. Skupiszewski, Złota 8, tel. 5-24-91.  
J. Polański, Nowy Świat 28, tel. 639-60.  
A. Zaremba — Wspólna 36, tel. 915-77.  
Edward Russek — Złota 4, tel. 505-44.

## KSIĘGARNIE

„Placówka” — 8-to Krzyska 26 tel. 618-41.

## MAGAZYNY BŁAWATNE.

B-cia Sobolewscy, Marszałkowska 119, tel. 3-02-73.  
Wacław Mędrzejewski, Chłodna 40, telefon 3-55-45.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH I UCZNIOWSKICH.

Cz. Kałceki — Świętokrzyska 14 tel. 59-190.  
F. Rękawek, Elektoralna 47.

Sadowski, Gędzicki, Widok 3, telefon 6-01-97.

Chrześcijańska Wytwórnia Krawiecka, Alberta nr. 11.

Znany w stolicy magazyn wykwintnych ubiorów męskich  
St. Prosińskiego  
Świętokrzyska 26, tel. 2-85-09. Poleca: duży wybór ubiów różn. gat. i na zamówienie. Ceny niskie.

## MATERIAŁY PISMENNE.

Z. Ruszkowski, Chłodna 34, tel. 508-02.  
J. Zdunek, Miodowa 2, tel. 6-18-42.  
E. Staśkowiak, Widok 18, tel. 2-11-97

## NACZYNNIA KUCHENNE

J. Czerwiński, Chłodna 34.  
E. Chrostowski, Marszałkowska 108.  
K. Lechowski, Elektoralna 22 róg Solnej, tel. 6-58-81.

## OBRAZY MALARZY POLSKICH. ORAZ OPRAWA OBRAZÓW

Z. Englert, 8-to Krzyska 36.

## OBUIWIE.

„Stanisław”, Sosnowa 7, sklep. Ceny niskie.  
P. Suchenek, ul. Chłodna 35.

## OGRODOWNICTWO

B-cia Skośkiewicz  
Al. Jerozolimskie 41, tel. 9-83-84.  
Drzewka, cebulki, kłącze kwiatowe, wiązanki w dużym wyborze. Ceny niskie.

## Pracownia antyków

E. Rulski absolwent szk. Rzem. w Paryżu Żurawia 2, specjalność artystyczna, reperacje i okazja.

## SKÓRY.

Maksymilian Lindner — Złota 4, tel. 6-64-66.

## TECHNICZNE ARTYKUŁY I NARZĘDZIA

Z. Ablamowicz, Widok 3, tel. 5-00-52.

Polska centrala techniczna  
wł. St. Wojtasik,  
Warszawa, Zielna 27, tel. 5-01-78  
Poleca wyroby azbestowe, gumowe i techniczne.

## WŁÓCZKI I WELNY

St. Podkański, Krucza 37, tel. 8-40-73.

## WYTWÓRNIE MEBLI.

Wl. Kucicki, Marszałkowska 145, telefon 5-04-68.

Karyłowski i K. Gorgas  
Warszawa, ul. 8-to Krzyska 2  
tel. 6-27-19

## WYTWÓRNIA PIECZĘCI

B-cia Cygielscy, Marszałkowska 119, tel. 6-91-04.

## WYTWÓRNIA RĘKAWICZEK

F. Czarnecki, Marszałkowska 84, tel. 9-26-90 i 8-to Krzyska 10.  
R. Łoziński, Krucza 37.

## ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE.

Henryk Buchcar — Clodna 16, tel. 641-21.  
„Studio”, Wl. Miernicki, ul. Marszałkowska 88, tel. 9-63-73.

SKŁAD SZCZOTKARSKO-MYDLARSKI.  
J. Hebda, Warszawa, ul. Marszałkowska 77, tel. 8-29-81.

Skład Papieru  
Czesław Skiba  
Marszałkowska 31, tel. 9-91-04, szpagat, papier pakowy, farby, serwetki, bibułki i t. p.

ZAKŁADY ŚLUSARSKO-MECHANICZNE  
Zygmunt Mencil, Złota 60 tel. 699-85.

## ZAKŁADY TAPICERSKIE

F. Łodziński, Krucza 20, tel. 8-58-19.

## Firmy chrześcijańskie WARSZAWA — PRAGA

## MYDLARNIA

Michał Blachar  
W-wa — Św. Wicentego 29.

## Firmy chrześcijańskie PRUSZKÓW

### ARTYKUŁY SPOZYWCZE

Janina Majewska, Kościelna 6.  
„Sport”, Kalosze — śniegowce — art. fotogr., Kraszewskiego 15.

Skład mebli  
M. Malinowski  
Pruszków, Kraszewskiego 17, odświeżanie — reperacje

## Firmy chrześcijańskie WILNO

Kołdry watowe, puchowe, wełniane gotowe i na zamówienie, najtaniej, w najlepszym gatunku poleca  
Pierwsza Chrześcijańska Wyt. Kolder Wilno, ul. Ludwiskarska 4.

## Firmy chrześcijańskie ŁÓDŹ

### MATERIAŁY BUDOWLANE

Matz A., Limanowskiego 187.

### MYDŁO (Fabryka)

Zmudowski Adam, Żabia 9.  
Resel Stanisław, Nawrot 95, tel. 245-23.  
„Efekt”, Sosnowa 22, tel. 229-03.

### NICI (Fabryka)

„Marynarz” Wl. Suwalski, Wiercząnska 109, tel. 280-85.

### PASTA DO OBUWIA (Fabryka)

Palczyński Teofil, Nawrot 45, tel. 220-52.

### RADIOAPARATY (Fabryka)

„Ika”, Pomorska 40, tel. 178-08.  
„Metropolis” Zamenhoffa 16, tel. 104-53.

### ŚLEDZIE (Hurtownia)

Kotnowski, Zgierska 24, tel. 24, tel. 224-55  
„Gdynia” Limanowskiego 77, sklep.

„SOKI — OWOCE” (wytwórnice)  
Wiśniewski J., Kilińskiego 152, tel. 142-04

## SWETRY (wytwórnice)

Wegner Ryszard, ul. Limanowskiego 62.  
Meldner F., Rybna 17.  
Stanisławski F., Brzezińska 67.

## WINA (wytwórnice)

„Vionina” Andrzeja 7, tel. 122-54.

## WYTWÓRNIA BIELIZNY MĘSKIEJ

P. f. „Lech”, Piotrkowska 112.

## ZABAWKI (wytwórnice)

Galar Roman, Piotrkowska 229.

## GALENERIA SKÓRZANA

Szymański, 11 Listopada 25.

## CUKRY, CZEKOLADY

Fabryka Cukrów i Czekolady  
Stefan Karczewski  
ul. Podleśna 26, tel. 151-51. Sklep:  
Piotrkowska 197

## FUTRA

Kawlecki Wacław, ul. Piotrkowska 113, tel. 207-76.  
R. Szyndler, ul. Piotrkowska 163, telefon: 122-90.

## GALENERIA

Buc Franciszek, Hurtownia, Piotrkowska 105 (w podwórzu).  
Zajączkowski Franciszek, Brzezińska 49.  
Zwierzechowski W., Bałucki Rynek 2.

## GUZIKI (Fabryka)

Chranowski Antoni „Batonra” Piotrkowska 202.

## KAWY MIESZANE

„Siew”, Leszno 22, tel. 191-51.

## KOLONIALNO SPOZYWCZE (HURTOWNIE)

Spółdzielnia Handlowa Stow. Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska 152, tel.: 148-77.  
Zabłociani St., Zgierska 36, tel.: 228-50.

## KRAWCY

Stanisław Homan, Limanowskiego 65.  
Jan Pietrzak, 11-go Listopada 67.  
Z. Staśkowiak, Piotrkowska 285.  
R. Naler, Kilińskiego 129.  
Wacław Zaworski, Piotrkowska 108.  
Czesław Nowicki, Piotrkowska 103 m. 7.  
Warszowski Jan, Kilińskiego 135.  
Fr. Chojnacki, Sienkiewicza 59, telefon: 173-94.  
Kasprzak, Zduńska 2, tel. 107-55.  
Jan Kamiński, Abramerskiego 31, tel.: 159-54.

## BIELIZNA

„Bławat polski” ul. Zgierska 29, telefon: 265-53 (Hurtownia).  
Ślania Józef, Zgierska 10, tel. 179-06.  
Jatecznik Antoni, Łagiewnicka 25, telefon 122-05.  
Jersak A. Józef, Stary Rynek 15.  
Paweł Reclaw, Zgierska 12 (Hurt).  
**Owocarnia A. KOŁAKOWSKI Puławska 3**  
Duży wybór owoców zagranicznych i z własnego ogrodu oraz słodyczy z firm chrześcijańskich. Na zamówienie telefonicznie odsyła do domów. Tel. 8-17-94.

Prenumerata: kwartalna — 1 zł. 10 gr.; półroczna — 2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw. — 1 zł. 30 gr. półr. — 2 zł. 50 gr. rocz. — 5; zagr. 1 dol.

Ceny ogłoszeń: 1/4 str. na — 100 zł; 1/2 str. — 600 zł; 3/4 str. — 300 zł; 1/8 str. — 100 zł; 1/16 str. — 80 zł. Adresy w odpowiedniej rubryce branżowej d 3 zł. d 20 zł; w ra nce od 6 zł. d 40 zł. Za druk terminowy ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Od ceny ogłoszeń jednorazowych nie udziela się rabatu

Redakcja i Administr.: Krak. Przedm. 39 m. 1. Tel. 333-43 Czynne codzien.: Red. od 18—19-ej, Adm. od 10—14 z wyjątkiem niedziel i świąt Konto PKO — Nr. 24171

Red. Odpow. Poświata Aleksander.

Druk. KOLUMNA\* Warszawa, Nowy Świat

Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

Redakcja: Stanisław Cimoszynski

3794 c